

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 248

Wydawnictwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52, Tel. 22-45 i 22-49
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 66.
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr. 1.

Częstochowa, wtorek 19 października 1943 r.

Wychodzi cztery razy na tydzień. Abonament mie-
sieczny wynosi 4 zł. (przed wojną 72 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie
Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

Udaremniiony przełom sowiecki przy ujściu rzeki Prypeć

Zniszczono dwie dywizje strzelców bolszewickich i brygadę pancerną

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 19 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 18 października:

Na północ od Morza Azowskiego odrzucono silniejszą ataki nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów.

Na południowy wschód od Krzemieńcuga wojska nasze przez cały dzień toczyły ciężkie walki obronne z atakującymi, znacznymi siłami nieprzyjacielskimi. Zniszczono przy tym wczoraj dalsze 43 czołgi.

Jeden z niemieckich korpusów pancernych, stojący pod dowództwem generała-porucznika Hossbacha, w 2-tygodniowych walkach udaremnił niebezpieczny przełom nieprzyjacielski u ujścia Prypeci, a w przeciwdzierzeniu zniszczył dwie dywizje strzelców i jedną brygadę pancerną bolszewików. Nieprzyjacieli stracił 3.500 naliczonych zabitych, prawie 2.000 jeńców, 200 dział i wielką liczbę czołgów, karabinów przeciwpancernych, granatników oraz inną ciężką broń piechoty.

Na środkowym odcinku frontu bolszewicy kontynuowali, na północny zachód od Czernichowa oraz na zachód od Smoleńska, swe powtarzane próby przełamania oraz atakowali znacznymi siłami także nasze pozycje, na południe od Wielkich Łuków. Nieprzyjaciela wszędzie odrzucono, po uporczywych walkach i w toku zdecydowanych własnych przeciwywypadów, a lokalne wzmiania zaryglowano.

134-ta saksońska dywizja piechoty, dowodzona przez generała-porucznika Schiemera, zasłużyła na szczególne uznanie za wybitną postawę w toku ciężkich walk na północny wschód od Homla.

W południowych Włoszech tylko w kilku miejscach zachodniego i środkowego odcinka frontu doszło do lokalnych potyczek. Wypadki sił brytyjsko-północno-amerykańskich w łuku rzeki Volturno odrzucono. W walkach od poprzednich nasze wojska wzięły do niewoli kilkuset Anglików i północnych Amerykanów.

Niemieckie samoloty bojowe uzyskały we wschodniej części Morza Śródziemnego trafienia bombami na krążowniku nieprzyjacielskim.

Podczas nocy ubiegłej kilka samolotów nieprzyjacielskich zrzucało nieznaczna liczbę bomb nad zachodnim i północnym rejonem Rzeszy.

Lotnictwo w dniu wczorajszym oraz podczas nocy z dobrym skutkiem atakowało poszczególne obiekty na terenie Anglii południowej, szczególnie w Londynie. Jeden samolot nie powrócił.

BERLIN, 19 października. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

Walki na wielką skalę, jakie rozgrywały się na południowym i środkowym odcinku frontu wschodniego, w szczególności na północny zachód od Dniepropetrowska, na północ od Kijowa i w rejonie Nowia, trwały również w ciągu niedzieli z niezmniejszoną zacietoczenia i energią. Bolszewicy rzucali nieprzerwanie nowe siły do tej bitwy wyniszczającej, celem zapełnienia straszliwych luk i utrzymania w ten sposób naciśku, mającego za zadanie rozsadzenie frontu obronnego w jednym z trzech punktów. Podczas, kiedy zajęcie zmagania na północny zachód od Dniepropetrowska i na północ od Kijowa toczą się jeszcze w całej pełni, w łuku Nowia, ataki wojska niemieckie uzyskały pełny sukces obronny.

Pomiędzy Melitopolem i Zaporozżem bolszewicy rzucili do walki znaczące siły piechoty i czołgów, które jednak zatrzymały się przed niemieckimi ryglami zaporowymi, a w wypadku interwencyjnych rezerw zostały, wśród dotkliwych strat, odrzucone do swych stanowisk wyjściowych. Zniszczono przy tym 20 czołgów. „T 34”. — Również krwawe straty bolszewików były niezwykle ciężkie.

Na północ od Kijowa bolszewicy uderzyli z pewnej większej pozycji przyczołka mostowego skoncentrowanymi siłami piechoty i czołgów w kierunku południowo-zachodnim. Energiczne uderzenie flankowe na sowiecki klin wypadków zmusiło bol-

szewików do znacznych przegrupowań, co spowodowało ciężkie straty i zmniejszenie się naciśku ataku.

W czasie kontynuowania akcji oczyszczającej w okolicy ujścia i na zachodnim brzegu Prypeci, walczące tu formacje czołgów niemieckich wzięły do niewoli jeńców i zagarnęły bogatą zdobycz również w ciężkim sprzeczce bojowym. W czasie niemieckich posunięć wypadowych na tym obszarze zniszczono dwie dywizje bolszewickich strzelców i co najmniej jedną brygadę czołgów, ogółem zdobyto przeszło 1.800 jeńców, 20 czołgów, 200 dział, 34 ciężkie granatniki i wiele innej automatycznej i ręcznej broni palnej. W czasie oczyszczania pola walki naliczono przeszło 3.500 poległych bolszewików.

Na południe od Homla bolszewicy kontynuowali swoje ataki, przy nocy około 5-ciu świeżo ściągniętych dywizji strzelców i jednej brygadzie pancernej. Szczególnie zacięte walczono przy tym o pewną miejscowość, która kilkakrotnie zmieniła swego posiadacza, w końcu jednak niemieckie grenadierzy pancerni zdobyli ją szturmem i utrzymali, mimo wszystkich przeciwaataków. Zniszczono przy tym 12 czołgów sowieckich, a 7 dalszych uznano za niezdolnymi do walki.

Nad rzeką Sosz bolszewicy ponawiali swe rozpaczliwe wysiłki, celem uzyskania nowych przyczołków mostowych. Po krwawym rozbiciu pierwszych ataków bolszewików, sprowadzili oni rezerwy i uszykowali

je, wraz z kilkoma grupami czołgów, do nowego wypadu. Celnym ogniem artylerii zasypano przy tym siły sowieckie tak gruntownie, że były one zmuszone wycofać się z terenów swych pozycji przygotowawczych, wśród poważnych strat. Równocześnie niemieckie wojska pozycyjne, częściowo w walce wręcz, oczyszcili granatami ręcznymi przedpole swoich stanowisk tak, że cała główna linia bojowa na tym odcinku frontu utrzymała się silnie w ręku niemieckim.

Po krwawych stratach, jakie bolszewicy ponieśli w walkach ostatnich dni, mogli oni przypuszczać jedynie słabsze ataki wzdłuż szosy Smoleńsk — Orsza. Ataki te zalamywały się w koncentrycznym ogniu wszelkiego rodzaju broni przed niemieckimi liniami bojowymi, bądź też na pozycjach wyjściowych.

W łuku rzeki Nowel zamierzenia i posunięcia bolszewickich formacji atakujących miały na celu rozerwanie frontu niemieckiego przez napór w kierunku południowym. Jedyne przejściowo udało im się osiągnąć jedno jedynie głębsze włamanie. Pełen energii kontratak formacji niemieckiej piechoty i wojsk pancernych, wśród których szczególnie wyróżniły się groźne „Tybrysy”, został ukończony likwidacją wyrwy, na miejscu których bolszewicy pozostawili przeszło 2.000 poległych. — Niemieckie formacje pancerne zdemolowały 18 sowieckich czołgów, 6 ciężkich dział szturmowych, także 108 dział salwowych, 14 dział przeciwpancernych i ponad 20 ciężkich granatników.

„Berliner Börsenzeitung” pisze:

Sprawa drugiego frontu -- najważniejszą dla Kremlu

Z.S.R.R. widzi swoje ocalenie tylko w niestychnie pośpiesznej pomocy

BERLIN, 19 października. — „Anglia widzi, czego Moskwa żąda” — pod takim nagłówkiem „Berliner Börsenzeitung” omawia analitycznie zbliżająca się konferencję w Moskwie, przytaczając głosy, z których można jasno wywnioskować, że Moskwa nie pozwala wpływać na swoje dążenia co do zapanowania nad kontynentem.

Dziennik przytacza przy tym artykuł „Izwiestij”, z którego wynika, że najważniejszym tematem rozmów w Moskwie będzie narada nad wojskowym odciepleniem Sowietów od Zachodu, a więc sprawa drugiego frontu. Artykułowi temu dziennik niemiecki przeciwstawia widocznie inspirowany artykuł „Timesa”, stwierdzający, że pierwszym celem międzyalianskiej konferencji powinno być przyspieszenie zwycięstwa ze wszelką ceną. Dziennik niemiecki podkreśla również, że „Times” zadaje sobie wielki wysiłek, celem udowodnienia, że Angloamerykanizm uczynia wszystko w stosunku do Włochów, Serbów i Polaków, celem uczynienia zadość życzeniom Moskwy.

„Berliner Börsenzeitung” pisze na marginesie tego, że obawa przed Sowietami już dzisiaj stanowi decydujący czynnik polityki brytyjskiej. W międzyczasie jednak

Moskwa wykorzystuje gotowość swoich sojuszników do usług i wysuwa coraz to większe żądania. Nie jest ona już zadowolona z utworzonego na jej gałęziania „Komitetu Śródziemnomorskiego” oraz ze swego udziału w Komisji Algerskiej, lecz już teraz wysuwa pretensje do uzyskania stałej reprezentacji w różnych alianskich radach wojennych. W zakończeniu dziennik przytacza opinie obserwatorów alianskich w Moskwie, że wojna dosięgnęła obecnie takiego stadium, w którym Związek Sowietów powinien być stale reprezentowany wśród państw, prowadzących wojnę, a to celem wypowiedziania sowieckiego punktu widzenia przed powzięciem ostatecznych uchwał i celem dzielenia odpowiedzialności, wraz z innymi zainteresowanymi, już po powzięciu uchwał.

Dziennik zauważa na marginesie tego, że jeżeli obserwatorzy alianscy w Moskwie uznają za już teraz jako żródzenie losu, którego nie można uniknąć, to obserwatorzy z Zachodu będą się musieli także do tego przystosować. Z tego wszystkiego można sobie dopowiadać, jaki los przypadłby w udziale naszymu kontynentowi po ewentualnym zwycięstwie koalicji przeciwosiowej. Niemniej ważną jak to zrozumi-

Hore Belisha przeciw Hiszpanii

VIGO, 19 października. — Rozpatrując ogólnie sytuację na Morzu Śródziemnym, b. brytyjski minister wojny, lord Hore Belisha, zajmuje się również posiadłościami hiszpańskimi w Afryce. Hiszpania jest jedynym narodem śródziemnomorskim, który obecnej sytuacji jasno nie rozpoznaje, ani też nie chce rozpoznać. „Alianci” nie zapomnieli, że Madryt wykorzystał dogodną sposobność, by zawiadnąć Tangerem. — Obecnie jednakowoż nie można zaprzeczyć faktowi, że byt wszystkich kolonii hiszpańskich w Afryce zależy jedynie od dobrej woli „aliantów”.

W Kanale La Manche

BERLIN, 19 października. — W niedziele późnym popołudniem pewna bateria ciężkich dział dalekonośnych niemieckiej marynarki wojennej ostrzeliwała 3 brytyjskie statki strażnicze w cieśninie Kanalu, osiągając przy tym stwierdzone trafienie na jednym z tych statków. Okrety brytyjskie znajdowały się w czasie ostrzeliwania w pobliżu South-Foreland.

Nalot japoński na Nowe Hebrydy

TOKIO, 19 października. — W nocy na 15-go października oddziały lotnictwa marynarki cesarskiej przeleciały nad Espirito Santo, na Nowych Hebrydach i w czasie ataku zdemolowały obiekty portowe, zaś na molo pozycje artylerii przeciwlotniczej i statki. W wyniku tej akcji wybuchły liczne pożary. Wszystkie japońskie samoloty powróciły do swych baz w nieuszkodzonym stanie.

W jednym zdaniu

Z okazji konferencji kantonalnych dyrektorów sprawliwości i policyj w Ghr, podana do wiadomości, jak komunikuje szwajcarska agencja informacyjna, że w obszarze słońca na terytorium Szwajcarii przebywa sześć emigrantów.

B. francuski deputowany komunistyczny Andre Marty, który po zamianowaniu się Francji, uciekł do Związku Sowietkiego, jak donosi „United Press”, przybył do Algersu.

Piorunujące wrażenie w Anglii i USA

SZTOKHOLM, 19 października. — Kategorie żądanie szeregu dzienników sowieckich, by drugi front stanowił naczelną sprawą konferencji moskiewskiej, wywołało piorunujące wrażenie w Waszyngtonie i Londynie — jak donosi z Londynu „Nya Dagligt Allehanda”.

Nie ulega wątpliwości — jak w dalszym ciągu pisze dziennik — że istnieje związek między prasą moskiewską a Kremlm. — Moskwa wie przede wszystkim będzie sobie życzyła wspólnej dyskusji nad problemami wojskowymi aliantów. Londyńskie kółka polityczne wysuwają pytanie, czy wszystkie plany i projekty, opracowane dla konferencji moskiewskiej, obecnie nie trzeba będzie uważać za zupełnie odlegające od rzeczywistości. Wyobrażano sobie w ostatnim czasie, że kwestie drugiego frontu skreślono z porządku dziennego i obecnie nie wiadomo, czy Moskwa nie stosuje oddzielnej polityki dla uczestników konferencji, a innej dla opinii świata, albo czy też Stalin prawdopodobnie nie przedmówi za pośrednictwem prasy moskiewskiej, by bez skrępował postawić aliantów w obliczu problemu, który prawdopodobnie dla Unii Sowietkiej posiada wielkie znaczenie, a mianowicie sprawy drugiego frontu.

ERZERUM, 19 października. — Radio teherańskie donosi, że przybył do Teheranu brytyjski minister spraw zagranicznych Eden oraz minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Ameryki Polnocnej Cordell Hull. Obaj ci ministrowie spraw zagranicznych są w podróży do Moskwy. Równocześnie z Hullem przyjechał do stolicy irańskiej także nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie.



W ścisłym współdziałaniu lotnictwa i marynarki Niemcy zdobyli wyspę Kos na archipelagu Dodekanazu. — Na zdjęciu wkrócenie straży przednich do miasta.

„Voz” o sprawach religijnych w Sowietach

LIZBONA, 19 października. — Dziennik katolicki „Voz” omawia wiadomości o temacie rzekomych uławień, udzielonych przy praktycznym wyznaniu chrześcijaństwa w Związku Sowieckim. Latwo poznać, pisze dziennik, że tego rodzaju wiadomości są nadmierne przesadzone ze względu na agitacyjnych. O ile udzielono uławień, to bynajmniej nie dlatego jakoby komunizm wyrzekł się bezbożności, lecz tylko z tego względu ponieważ spodziewa się uzyskać w ten sposób pewne korzyści polityczne. Jeżeli niektóre dzienniki zagraniczne powtarzają takie wiadomości, pisze dalej dziennik, to jedynym ich celem jest wprowadzenie w błąd swych naiwnych czytelników, których należy przekonać, iż komunizm bynajmniej nie jest tak zły. W rzeczywistości jednak komunizm uczynił wszystko, co było możliwe, aby ogniem i żelazem wytopić wiarę w narodzie rosyjskim.

Kłeska parlamentarna Roosevelta

MADRYT, 19 października. — Prezydent Roosevelt — jak donoszą z Waszyngtonu — ponownie znowu kłeska parlamentarna. Miaonowicie komisja finansowa Izby Reprezentantów odrzuciła 16-tu głosami przeciw 10 projekt ustawy w sprawie pomocy rządowej dla producentów środków żywności od dnia 31 grudnia b. r. Odrzucenie to należy tłumaczyć opinią posłów, iż tego rodzaju życzenia Roosevelta nie jest niczym innym, jak tylko czystym manewrem wyborczym.

Uznanie Republiki Filipin przez Rzeszę

BERLIN, 19 października. — W odpowiedzi na urzędowe doniesienie prezydenta Republiki Filipińskiej, że Filipiny utworzyły niepodległą republikę, minister spraw zagranicznych von Ribbentrop w drodze telegraficznej podał do wiadomości fakt uznania Republiki Filipińskiej przez Rzeszę. Ponadto niemiecki minister spraw zagranicznych wyraził rządowi i narodowi filipińskiemu i mienniemu narodu niemieckiemu i rządu Rzeszy jaknajserdeczniejsze życzenia szczęśliwej przyszłości.

Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego

MANTILA, 19 października. — Nowoutworzona republika filipińska wyznaczyła pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego na dzień 18 października. W czasie szóstego posiedzenia prezydent Laurel odczytał orędzie, w którym wysunął przed siebie dążenie do zrealizowania podstawowych prac politycznych, a odnoszących się zarówno do dziedziny politycznej, jak i gospodarczej. Sądzą, że orędzie będzie również zawierało zapowiedź utworzenia ministerstwa spraw zagranicznych.

St. Nazaire zniszczone zupełnie

PARYZ, 19 października. — Agencja AFI donosi, że szef państwa marszałek Pétain przyjął wywiad kilku burmistrzów z okolicy Loary. Był między nimi także burmistrz miasta Nantes, który na pytanie szefa państwa wyjaśnił, że miasto jego zupełnie zniszczone jest w dwóch częściach. Zburzonych jest, prawie że zupełnie 2.700 domów. 65.000 osób jest poszkodowanych wskutek bombardowania, a 100.000 ewakuowano. Burmistrz z Saint Nazaire oświadczył, że miasto Saint Nazaire już nie istnieje. Wydaje się obecnie jeszcze miesięcznie 500 kart żywnościowych w miesiące, które poprzedzało przed wojną 45.000 mieszkańców.

Na jednym z odbytych ostatnio tajnych posiedzeń Senatu Stanów Zjednoczonych senator Chandler domagał się rzygłego podjęcia akcji wojskowej, celem odbicia Burny, ponieważ — jak mówił — każdy dzień zwłoki pozwala Japoncykowi umocnić się na zdobytych pozycjach i coraz bardziej konsolidować zajęte terytoria.

W zadanu tym zawarta jest krytyka swego brytyjskiego sprzymierzeńca, że zwleka ciągle z zapowiedzianym już dawno rozpoczęciem ofensywy przeciw Burnie.

Odbycie debat nad sytuacją na Pacyfiku wskazuje na to, że w Azji Wschodniej za nosi się na nową fazę wojny, w zamierze odzyskania przez Angloamerykanów choćby części utraconych pozycji.

Z punktu widzenia strategicznego Japonia znajduje się w tej sytuacji, że po wprowadzeniu już w życie swoich idei o zorganizowaniu obszaru Wielkiej Azji Wschodniej, może skoncentrować wszystkie swoje

sily na obronę posiadanych obszarów, przy czym zaznaczyć należy, że obecny zasięg terytorialny Japonii jest co najmniej czterokrotnie większy od Europy. Stanowi to czynnik niezmiernie doniosłości, gdyż mieszczą się w nim najbłotniejsze na świecie źródła surowców, dające wystarczającą podstawę do całkowitej autarkii. W rękach japońskich znajdują się pozycje strategiczne o decydującym znaczeniu dla zwycięskiego zakończenia wojny. Samo terytorium Japonii jest, praktycznie rzecz biorąc, niedosiężne dla angloamerykańskich bombardowań terrorystycznych.

W Ameryce północnej bardzo wiele spodziewano się od przedsięwzięcia wojennych Mac Arthura przeciw wyspom archipelagu Salomona wraz z Nową Gwineją. Pod koniec czerwca wyruszył on ze swoich austrialskich punktów oparcia i posiadanej od dziesięciu miesięcy wyspy Guadalcanar do ofensywy, mającej na celu całkowite do-

bycie wysp Salomona, archipelagu Bismarka i Nowej Gwinei. Jako „zadanie tymczasowe”. Uprylny cztery miesiące walk, w toku których Amerykanie północni nie szczędzili wysokiego nakładu sił i środków wojennych w postaci samolotów, statków wojennych i ludzi i w rezultacie okazało się, że stosunkowo słabe oddziały japońskie, na zwycięstwie oporze i przyczyniło bardzo dotkliwych strat nieprzyjacielowi, opuściły wyspę Kulabangra i Vella Lavella. Na Nowej Gwinei zostały się nadal zacięty bój w dzungli, a zatem w warunkach niezmiernie ciężkich dla wojsk Mac Arthura, podczas gdy Japończycy doskonalili umia sobie radzić w terenie.

Obie wielkie wyspy archipelagu Salomona, Bougainville i Choiseul znajdują się nadal w rękach japońskich, cały zaś archipelag wysp Bismarka z punktem Rabaul — jądrem japońskich pozycji strategicznych na południowym Pacyfiku pozostał do tej pory nieknięty.

General Mac Arthur ostatnio rozpoczął wyścig z czasem. Chodzi o to, aby osiągnąć jakies godne uwagi wyniki, zanim rozpocznie się pora deszczowa. Względnie sucha pogoda na Nowej Gwinei potwra przy puszczaniu jeszcze około czterech tygodni po czym, na długi okres czasu nie będzie można myśleć o prowadzeniu operacji wojennych w większej skali. Cała Nowa Gwineja spowita zostanie w paszwa mgły i deszczu i zamknie drogi do swych wybrzeży dla statków z posiłkami i zaopatrzeniem.

Korespondenci wojenni pism anglo-amerykańskich stwierdzają, że Mac Arthur ma jeszcze bardzo długą drogę przed sobą, do wewnętrznych linii obronnych Japończyków na południowym Pacyfiku. Na Nowej Brytanii Japończycy posiadają silne punkty oparcia jak Cape, Gloucester, Gasmata i Rabaoul, a Bougainville jest bardzo twardej obrzechem do zgrzyżenia dla alianatów. Garnizon japoński został tam ostatecznie zmocniony, i wyspa ma być bronią do ostateczności, co w zestawieniu z silnym oporem niewielkich oddziałów japońskich na Kulabangra i Vella Lavella, które doklikwie poszczerbili wojska amerykańskie, daje perspektywę niebywałych strat dla atakującego.

Wewnętrzna linia obronna Japonii tak długo może pozostać nieknięta — pisza wspomnieni korespondenci — dopóki alianci nie udałoby się zdobyć z powrotem Jawy, Celebesu i Filipinów, co już w teorii tylko przedstawia nieomal nieprzezwyciężone trudności.

Angloamerykanie zdają sobie również dokładnie sprawę z sily bojowej marynarki japońskiej, która od czasu wielkiej bitwy morskiej przed jedenastu miesiącami doznała znacznego zmocnienia i obecnie czeka na okazję, aby uderzeniem jakiegokolwiek większe zaimary operacje alianatów na południowym Pacyfiku.

Japońskie dowódczo naczelne nie pozwala wytracić sobie z racz inicjatywę w działaniach wojennych, czego dowodzi komunikat Głównego Kwatery Cesarzkiej, donoszący, że armia japońska, stacjonująca w północnej Burnie, rozpoczęła ofensywę przeciwko armii Czungkingu w południowo zachodnich Chinach. Celem tej armii marszałka Ciang-Kai-Szeka było zaatakowanie Burny od Poincy. Do tej pory Japończycy zajęli ważne strategicznie miasto Pienma, na prawym brzegu rzeki Salwin i wiele innych punktów w górach Zaolung.

Komunikat Czungkingu stwierdza otwarcie, że Japończycy ubiegli spodziewane operacje alianckie i fakt ten wywołał w Czungkingu silne zdenerwowanie.

Co pisze prasa w Anglii oraz USA

Ciemna przyszłość handlu brytyjskiego Granice współpracy obu państw

GENEWA, 19 października. — „Yorkshire Post” pisze: „Gdy skończy się ta wojna, natenczas nie tylko odmienni się stosunek brytyjskiej floty handlowej do floty Stanów Zjednoczonych, ale północni Amerykanie posiadają będą przypuszczalnie 2 — 3 razy więcej frachtowców, aniżeli Anglicy. W takich warunkach nie może się rozwinąć w Anglii zdrowe życie gospodarcze, ponieważ Anglia, jak dotąd, tak i nadal w swym istnieniu państwowym, zależna jest od handlu zamorskiego.”

Również i „Quarterly Review” słusznie się kłopotuje. Flota angielska — pisze ten kwartalnik — ciężko ucierpiała w czasie wojny obecnej. Wspaniałe parowce handlowe spoczywają na dnie morza, a wypadki zatopienia przybrały z czasem takie rozmiary, że na myśl o tym można stracić zmysły. Obecna brytyjska flota handlowa różni się zasadniczo od tej, z którą rozpoczęto wojnę. Żyłki najlepsze statki, łącznie z dobrymi frachtowcami i tankowcami. Nowe, które trzeba było w pośpiechu budować, są nieporównanie gorsze. Z wspa-

niałej marynarki handlowej, jaką kiedyś Anglia posiadała, powstała z konieczności flota zastępcza. Nawet stare rodziny armatorów są w stadium zaniku.

SZTOKHOLM, 19 października. — Jak donosi brytyjska służba informacyjna, dziennik nowojorski „Sunday News” pisze w artykule wstępnym m. in. dosłownie, co następuje:

„Bezpieczeństwo Indii nie posiada żywność znaczenia dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. To samo odnosi się do odbicia Burny. Nie jesteśmy zdania, aby Amerykanie odeszyli się na myśl wysłania kilkunastu tysięcy młodzieży amerykańskiej do dżungli Burny, celem odbicia jej dla Imperium Brytyjskiego. Tym samym — kończy artykuł — wyraził jasn nasz poglad na temat rozmiarów i granic współpracy amerykańsko-brytyjskiej po wojnie. Musimy sobie wzajemnie pomagać tam, gdzie wchodzi w grę bezpieczeństwo obu naszych krajów. Tam zaś, gdzie nie zachodzi to ewentualność, musimy iść swymi własnymi drogami.”

ŚWIATŁOCIENIENIE

„Błogosławieństwo”
Na jednym z lotnisk we Francuskiej Afryce północnej nadabim Srodkowego Wschodu „pobłogoslawili” trzy grupy brytyjskich samolotów bombowych, przygotowanych do startu celem bombardowania miast i kościołów włoskich.
„Religijny” żyd idzie ręką w rękę z bezbożnym bolszewikiem. Cele mają te same: zniszczenie wieloletowej kultury europejskiej.

nie chcą trzeba wierzyć twierdzeniom, że dają oni do hegemonii nad światem. Jedyną rzeczą, która po pierwszej wojnie światowej pozostała w wyniku wysiłków angielskich jest żydowska Palestyna. I tam biedni Arabowie wszędzie i zawsze są spychani na ostatnie miejscy.
Znamy się na tym; Wasze są ulice, a nasze kamienie.

Głos rozsądku
W Anglii ukazała się nowa książka, która chyba po raz pierwszy otworze mózgi o niebezpieczeństwie żydowskim. Autor jej, Douglas Reed pise dosłownie: „Żydzi pozostawili za sobą dla Anglików wszystkie najlepsze posiadłości w Wielkiej Brytanii. Są oni do tego stopnia ambitni, a przy tym i arogancy, że chcą

Wyrzucony za drzwi
Jak wiadomo, kilka dni temu marionetkowy rząd marszałka Badoglio wypowiedział wojnę Niemcom. Delegat angielski przez marszałka z odnośnym oświadczeniem do niemieckiego ambasadora w Madrycie spotkał się jednak tam z siemkami odprawą. Ambasador Dieckhoff wysprost delegata za drzwi wraz z jego współpodręcznikiem wojny.
Biedak niepotrzebnie się naraził.

O. W. GAIL. KAMIEŃ z KSIĘŻYCĄ

POWIEŚĆ. Autorzyrowany przekład J. St.
— Proszę mi powiedzieć jak wyglądała pani Mertens — zapytał Finkle.
— Badawczym wzrokiem zmierzył go dozorca całego, od stóp do łusiny, po czym powiedział z odcieniem groźby w tonie.
— Słuchaj no pan, po co pan mnie buja?
— Broń Boże. Ja naprawdę nie znam pani Mertensowej. Chciałem tylko pozdrowić ją w imieniu jednego starego znajomego.
— Tak — z podziwieniem od znajomego! Myślę sobie, że nie będzie pan miał powodzenia. Ona lubi młodych kawalerów.
Finkle milczał.
— Jak ona wygląda? — ciągnął dalej gadatliwy dozorca.
— Trzeba powiedzieć, że ma ładny pyszczek, zgrabne nóżki, czarne, zaonduwane włosy, wygląda, jednym słowem, jak artystka z kabaretu czy coś podobnego, diabeł by tam mógł dobrze babę opisać!
Finkle milczał.
— Czarne, przycięte włosy? — rzucił pytanie Finkle.
— W jakim wieku ona jest?
— Stanowczo za młoda dla pana, ręczę za to.
— A jak jej na imię — pytał uprzejmie Finkle dalej, choć szwierbla go ręka aby zdzielić w łeb aroganckiego cwaniaka.
— Imion ma dużo, dla każdego amanta inne.
— Gdzie teraz ci Mertensowa mieszka?
— Niebawem po sprzedaży apteki, zlikwidowała mieszkanie i wyjechała do Wiednia, a teraz — o ile mi wiadomo — mają być w Budapeszcie. Pisał do mnie stamtąd Mertens, bo chodziło o węgiew, który zostawił w piwnicy. Wspomniał też, że jego żona występuje w tym, jak się nazywa — Or... Or...
— „Orfium” chciał pan powiedzieć — uzupeł-

nił Finkle, który znał cały świat. A jaki adres? Ma pan jeszcze ten list?
— Dozorca udał się do dyżurki i po chwili wrócił.
— Oto list. Niech pan sam odczytuje adres, bo ja go węgiersku nie umię.
Finkle zanotował adres i zadał pytanie.
— Jeszcze jedno, czy nie znane jest panu nazwisko panięnskie Mertensowej?
— O tak, znam je, dobrze, bo wislu kawalerów pytało się zawsze nie o panią Mertensową lecz o pannę Weisz.
Pod Finklem ugięły się nogi. Było to nazwisko Natalii, które mu wymienił Korf. Podziękował dozorcy, wręczając mu jednocześnie skromny napiwek i udał się w stronę telefonu, w którym z rana, po przyjeździe do stolicy, stałał.
Cały sztucznie zbudowany gmach hipotez był zachwiany. Finkle w roli aktorki oczekiwał się nieudolnym. — Czego właściwie oczekiwałem? — mówił do siebie. Czyż nie jest naturalnym, że pani Mertensowa miała panięnskie nazwisko Weisz? Co go właściwie obchodziła ta osobka, która kiedyś była asystentką jego siostrzenicy, później wyszła za mąż za aptekarza Mertensę? Zaiste, ta Mertensowa nie była warta, aby zajmować miejsce w myślach jego — Finklego. W pewnej chwili jednak oświadczył sobie, że jest to przecież ta Natalia, niegdna, bezdusna istota, która tkwi jeszcze w sercu Korfa. Signawczy do kieszeni po fajkę, poczuł pod ręką list Natalii.
Pod tym względem sprawy jakoś się nie gładzą — rzekł sobie w duchu. Z chaosu myśli jęły występować nowe pytania. — Jeśli żona Mertens i Natalia są jedna i ta sama osoba, dlaczego nie pisuje ona do Korfa z Budapesztu lecz wybiera drogę okólną. Z jakiego powodu snuje opowieści o aptece już nieistniejącej. Kto wysłał te listy ze stolicy, dokładnie w tych terminach jakie są zaznaczone na zapieczętowanej jej kopercie. Czyż miałaby tu ona kogoś zaufanego, który załatwia sprawę listów?

Spojrzał na stempel pocztowy na kopercie. Numer urzędu pocztowego zgadzał się z dzielnica, w której Mertensowie mieszkali.
— Czy owym zaufanym Mertensowej nie jest dozorca domu? — oślnię nagle Finklego myśl.
— Jak można było nie zapytać o to? Trzeba to więc zrobić teraz.
U starego podręcznika czyn następował za postanowieniem — niezwłocznie.
Z zdziwieniem spojrzzał dozorca na Finklego, widząc go opróżnionym.
— Dobry Boże! Czego pan chce znnowu?
— Zapomniałem panu powiedzieć nazwisko. Jestem August Korf. Pan ma kilka listów od pani Mertensowej do mnie. Może pan zaoszczędzić wydatku na porto. Listy zabiorę przy okazji teraz, gdy tu jestem.
— Właściwie mam listy wysłać dopiero w ustalonych terminach — bronił się dozorca. — I skąd wiem, że pan jest rzeczywiście Augustem Korfem?
— Gdybym nim nie był, skąd mógłbym wiedzieć o listach, mój człowieku. Zresztą, jeśli nie chcecie mi ich wydać, wrzucić je do ognia, wcale mi na nich nie zależy.
— Zabierz pan sobie wrzeszcie te listy, rad jestem, że się ich pozbynam — oświadczył niespodziewanie dozorca.
Finkle niebadał wsunął paczkę do kieszeni i odszedł bardzo z siebie w duchu zadowolony.

skiego 9-go września w południe — spostrozono we wschodniej części nieba świecący bękitnawy punkt, który porusza się z wielką szybkością w kierunku księżyca i w chwili zaobserwowania go był oddalony od ziemi mniej więcej o 200000 kilometrów. Ma się tu niewątpliwie do czynienia z rakietą Suchinowa, która wykazuje oświetlenie fazy, podobnie jak księżyc i obecnie przedstawia się w pierwszej kwadrze. Fakt ten dowodzi, że rakietka nie posiada własnego światła, a stała się widoczna tylko na skutek odbijania się od niej promieni słońca. W ten sposób daje się również objaśnić niemożność wcześniejszego jej spotrzeżenia, albowiem dopiero, po upływie trzydziestu sześciu godzin od chwili startu, rakietka wydołała się z orbenu ciała ziemskiego.
Ponieważ obserwator zauważył rakietę mniej więcej w czterdziestej godzin po wystrojeniu jej, przebyła ona w tym czasie połowę odległości od księżyca, trzeba przypuszczać, że dotrze do celu w ciągu ośmiędziesiąt godzin po starcie, a zatem jutro około godziny piątej rano, według czasu środkowego — europejskiego. Miejmy nadzieję, że niebepodległi się i ten sensacyjny wypadek będą w stanie widzieć i obserwatorja krajowe.
Aby już z góry zaoszczędzić naszym Czytelnikom rozczarowania, zaznaczymy, że całkowicie wykluczona jest możliwość oględzin owego zdarzenia gołym okiem. Nawet przez obrazy teleskop obserwatorium kalifornijskiego, przy wieściach tysiąckrotnym powiększeniu, rakietka przedstawiała się jako zaledwie dostrzegalny punktik świetlny. Bezcelowym byłoby więc przeskakiwać rakiety przy pomocy lornetki polowej lub teatralnej.
Finkle złożył starannie gazetę schował ją do kieszeni i udał się do restauracji, aby pokrzepić ciało i duszę do nowego działania.
Zadziwiająco — wciąż ośmiędziesiąt godzin z ziemi na księżyc! Czy w tej kruchej łupinie, tam, w górze, leci ktoś z celem złożeńia nowej wizyty na księżycu?

Z Częstochwy i okolicy

Iluzje

(Parodia „Wstępu do bałek” Красицкіе)
 Był mąż, który przemógł nie fukał,
 nie gładził,
 co żony nie zaniedbał i bywał z nią „wszędzie”.
 Była żona spokojna, cicha, dobra dusza,
 która nie chciała płaszcza „korków”,
 kapelusza.
 I była przyjaciółka, co nie znała plotek;
 i zdarzył się przyjaciel — pozyczył sto złotych.
 Był sąsiad, co niezgo tobie nie zazdrościł
 i był ober kontroler, który czasem pościł.
 Był chłop, co nie narzekał, był urzędnik syty,
 biedny sekretarz gminy i wójt pracownicy.
 I działa się się to wszystko w krainie Utopii.
 Cóż, kiedy ją burzliwy ocean zatopił!

—(o)—
 Witold Horodyński.

Październik
19
Wtorek
 Dziś: Piotra z Alk., Pelagii
 Jutro: Jana Kant., Ireny
 Wschód słońca o g. 6,32
 Zachód „ „ 16,58
Zaciemniamy
 od godz. 17,30 do godz. 5,50

Widowisko

Niewiadomo co do siebie mają ludzie, którzy uparli się prać brudną bieliznę we własnym domu. Tłumacza się rozmaitymi względami, najlepszym może rozwiązaniem tego faktu, będzie naświetlenie go zamianowaniem do wszelkiego rodzaju atrakcji i publicznych widowisk.

Między kobietami — nigdy nie można określić, pobudki, która jest bodźcem do gorszących a-wantur. Gra tu rolę temperament na równi z małostkowością i przerażającą wprost widza pustotą. Natomiast mężczyźni emocjonują się walką byków, czy też kogutów, doskonale wzywają się w stwarzane przez siebie kreacje.

Ludziska przepadają za rozrywkami, bo już są tacy z natury krotkochwilni i skorzy do śmiechu. Na Madurze, jednej z wysepke koło Jawy sa w modzie wyścigi nierozgarniętych i gołębi. Na samej Jawie bawi ryckersi, a wysoce niebezpieczny sport walki ludzi z tygrysami. Na wszystkich prawie wyspach Indji Holenderskich do ubliżonych widowisk należą walki kogutów. W kognata lokuje się tam wiarę we wszystkie niewypała-nialne nadzieje, jaknajczulej się go pielęgnuje, rozmawia z nim po przyjacielsku, kąpię go w koszykach na bambusowych obłokach. Gdy istnieje zarzewie zawisła konkurencyjne w stosunku do handlu czy też wybranej kobiety, zapowada się między niechętnymi — turniej ich kogutów. Pokonany ptak pada trupem, sytuacja oddziału się, przegrany właściciel nie wnosi już więcej swoich pretensji i jest swięty spokój.

W każdym wypadku czynnik emocji widzów odgrywa tu decydujące znaczenie. Wśród publiczności dokonuje się licznych zakładów, jeden z uczestników inkasuje wypłacone stawki i ciekawym jest fakt, że nigdy nie dochodzi pod tym względem do żadnych nieporozumień.

Jedynie koguty tak tam, jak i u nas pieją nieustannie z pełnych, rozkrzyżowanych gardzieli, wprawiając się przez to w stan coraz to większej zaciętości, a potem wszystko zaczyna fruwać w powietrzu!

W powoższych widowiskach jest jakaś pierwotna nieokiełznana, coś, co istnieje, wykazuje na liczniku namiętności, przepływ prądów silnych, równocześnie odbijających nasze wrażliwość „ha-

Na dodatkowe kupony tłuszczowe

(n) Jak się dowiadujemy, masło na dodatkowe kupony tłuszczowe dla ludności niemienieckiej, sprzedawane będzie w następujących fi-lich „jedności”.

Sklep Nr 1 — Narutowicza 178, Nr. — 10 — Płastowska 75, Nr. 13 — Adolf Hitler Allee 3, Nr. 21 — 3-go Maja 16, Nr. 38 — Ał. Wolności 11.

Na odcinki wydawane będzie tylko 50% przy-padającej ilości tłuszczu.

Rozdawnictwo rozpocznie się dnia 20 b. m. tj. w środę.

Egzaminy rzemieślnicze

(p) W tych dniach, w lokalu Pow. Wydz. Rzem. w Częstochowie, odbyły się egzaminy w zawodzie krawiectwa.

Komisja egzaminacyjna pod przewodnictwem Karola Schlesingera, po zbadaniu kwalifikacji kandydatów, nadała tytuły mistrzowskie Woj-

ciechowskiemu Janowi, Mikiewiczowi Antoniemu, Gawlikowi Marcinowi oraz Ślabikowskiemu Władysławowi, wszystkim z Częstochowy.

Egzaminacyjną w zawodzie krawiectwa złożył z wynikiem najlepszym Bielecki Zenon.

W zawodzie malarskim zdobył tytuł mistrza Stańczyk Zenon z Piotrkowa.

Komisja egzaminacyjną przewodniczył Halkiewicz Julian.

po zbadaniu kwalifikacji przez komisję egzaminacyjną pod przewodnictwem Rzykiewskiego Józefa w zawodzie kowalskim tytuły czeladnicze zostały przyznane następującym kandydatom: Samburovi Marianowi z Częstochowy, Radeckiemu Marianowi z Redziny oraz Pali Janowi z Mafus Wielkich.

Uwaga, pracodawcy!

(p) Urząd Wydziałowy za naszym pośrednictwem podaje do wiadomości, że pracodawcy, instytucje, fabryki itd. mogą wydawać swojemu personelowi przysługujące dodatkowe kopony tłuszczowe i mięsne tylko w racjach tygodniowych.

Przydział paszy dla koni

(p) Grupa Główna Gospodarki Przemysłowej i Ruchu — Adolf Hitler Allee 41, podaje do wiadomości zainteresowanym, że wydawanie paszy dla koni przedsiębiorstw przewozowych na październik b. r. odbywać się będzie do piątku, dnia 22 b. m. w godzinach od 8.30 do 11.30. Po wyżej wymienionym terminie pasza nie będzie bezwzględnie wydawana.

Podobne zgłoszenia przedsiębiorców przewozowych, jak furmanów, doręczarzy bez legitymacji Grupy Ruch lub paszportu koniowego, potwierdzone przez Wydział Ewidencji Koni (Ał. Wolności 20), zostaną bezcelowe.

Potwierdzone paszporty zgłaszać należy w pokoju Nr. 3.

Odbiór karty zapotrzebowania nastąpi naziutrz, po złożeniu wyżej wymienionego paszpor-tu.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem

(p) Miejsca Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, mieszcząca się przy ul. św. Barbary 26, działając z ramienia Miejskiej o Wydziału Zdrowia, wykazała się w ostatnim miesiącu sprawnym działaniem następującymi rezultatami pracy.

W ciągu września przyjęto pod opiekę Stacji 13 niemowląt. Udzielono w tym okresie 83 por-od i zbadano ogółem 40 dzieci.

Pielegnacja urzędów i przyborów gospodarskich

(p) Okres wojenny narzęca ogrodnikom trudno-darskich, względnie uzupełnianiu starych nowymi częściami, dlatego też winno się z nimi ob-chodzić pieczołowicie, aby w ten sposób przed-łużyć ich żywotność. Ponieważ są one najcenniejszym z drewna i żelaza, przeto najgroźniejszym ich wrogiem jest gnicie i rdza.

W okresie jesiennym następuje dla narzędzi czas wypoczynku. Przed odstąpieniem do przechowania należy je najpierw oczyścić z ziemi, rdzy i t. p. Części żelazne trzeba opuścić oliwą, aby nie rdzewiały, uszkodzone z drewna, — zastąpić nowymi. Winno się skontrolować stan ma-szyn, przeprowadzając wszelkie konieczne naprawy; uszkodzone i naoliwione pozostawić do czasu użytku.

Specjalną uwagę należy zwrócić na urządze-nia wodociągowe, które w okresie zimy muszą być czynne, jak rury, krany, zbiorniki na wodę, pompy itd. Aby uchronić się od szkód, wyraża-nych przez mroz, obowiązują się je możliwie grubą warstwą słomy. Urządzenia, nie używane w zimie, należy opróżnić z wody, aby uchronić się od szkód, zauważanych przeważnie z chwilą uruchomienia wodociągu z wiosną. Ma to miej-sce zwykle w tym czasie, gdy wszystkie powierzch-nie są już obsiane włoconymi obsadzane, jak też dostawiane się do rur, położonych głęboko w

Prócę opieki lekarskiej, jaka rozciąga Stacja nad małymi i ich matkami w okresie po-rogowym — przeprowadzono również na szer-oka skalę zakrojona akcja odżywania.

Ogółem wydano w omawianym okresie 4940 porcji mieszanki odżywczej, 84 niemowląt ko-rzystało z codziennej dawki mleka, przy czym zużyto na ten cel 1350 litrów mleka. 15 dzieci korzystało z naświetlań lampą kwarcową.

Zwalczanie chorób zakaźnych

(n) W ciągu ubiegłego miesiąca zanotowano na terenie Częstochowy 5 wypadków zachoro-wa na dur płamisty, 35 — duru brzusznego, 14 — czerwonki, 20 — błonicy, 5 — błonicy, 10 — gruźlicy płuc, 1 — zapalenia opon mózgowych, 1 — odry oraz 1 — zapalenia przyusznicy.

Dla zapobiegania rozszerzania się chorób za-kaźnych dokonano dezynfekcji mieszkań i odzie-ży, w tym 46 — roztworem: mydłano-kresolow-ym, 23 — formalinowym oraz 26 — siarkow-ym.

W tym samym czasie poddano kąpeli i od-wieszaniu w Miejskim Zakładzie Kąpielowym 2038 osób i dokonano 68 wywiadów domowych.

Kontrola Sanitarna Miejska dokonała 263 in-spekcji mieszkań, zaś w toku akcji Sanitarno-Społecznej zbadano 85 mieszkań.

Organy sanitarne zbadały 230 osób.

Ważne dla fryzjerów!

(p) Pow. Wydz. Rzem. w Częstochowie, po-daje do wiadomości fryzjerom, że mogą się zgłaszać po odbiór mydła do golenia i proszku do prania w środę i czwartek, tj. 20 i 21 b. m. od godz. 8-iej do 12.30.

Z notatnika reportera

Przy rąbaniu drzewa

(p) W czasie rąbania drzewa, Tadeuszowi Zymko-wi, zam. przy ul. Ostrejki, zdarzył się nieszczę-sliwy wypadek. W pewnym momencie polano odko-szczył z motyka i trafiło go w głowę, w kółko czółwa. Wskutek uderzenia Zymek stracił przytomność z po-wodu upływu krwi. Do nieszczęśliwego musiano wza-wać lekarza.

Zatrucie mięsem

(p) Do domu przy ul. Pułaskiego wezwano lekarza, gdzie zachorował na objawy zatrucia Mirosław i Jadwiga Paczyński. Jak się okazało, przyczyną za-trucia była spożycie w czasie obiadu mięsa, kupi-onego u pokatnego handlarza. Lekarz, po prze-płukaniu chorych żołądów, pozostawił ich na lecze-niu w domu.

Żyć w kraju

ARTYŚCI KRAKOWA DLA PRACOWNIKÓW

KRAKOWO — Akcja dostarczenia godniej rozrywki kulturalnej pracownikom wielkich instytucji i fa-bryk przybrała w ostatnich czasach realniejsze kształty. Po kilkunastu koncertach w Warszawie i Krakowie przyszła obecnie kolej na prowincję. Pierw-szymi „ambasadami” w tej dziedzinie zostały Mirosław i Tarnawa w dniu 17 października br., przy udziału popularnych artystów z Krakowa w osobach Hanka Dylągani, Olga Jętkner, „plehianka Krakowska” i Józef Dąbrowski. Następnymi „ambasadami” artystycz-nej imprezy oświetlił kompozytor i kapelmistrz Adama Lopezowski. Na program koncertu złożyła się aria operetkowa, pieśń i piosenki.

Zbrodniarze w Leszniczówce

MIECHÓW — Kilku uzbrojonych sprawców wra-żdzliwego pójno wieczorem do mieszkanka Zygmunta Mi-chałowicza w powiecie miechowskiem, i zrabowali — po straszeniu właściciela domowników — 5.000 zł gotówką, oraz 2 fuzyje myśliwskie. Następnie bandzi zabrali się do kradzieży w majątku Żabika, która zaprowadziła do pobliskiego lasu i zastrzeliła. (e)

Pokaz ogierów

MIECHÓW — W dniu 20 bm. odbędzie się w Mie-chowie na placu Sportowym (ogrodz warzywnicy Starostwa) pokaz i premiowanie ogierów urodzonych w powiecie miechowskim.

Program przewiduje: godzina 9-ta licencja głów-na ogierów; godzina 14-ta premiowanie i godzina 15-ta defilada premiowanych ogierów. (e)

Umowy o pracę

(p) Okręgowy Związek Ogrodnicy w Ra-domiu, podał do wiadomości, iż w ostatnich cza-sach, mimo zwrócenia na to swego czasu uwagi, zachodzą częste wypadki, że właściciele ogro-dów, jak również wszelkich przedsiębiorstw ogrodniczych nie zawierają ze swymi robotnikami umów o pracę. Jeżeli członkowie przagną-by ich reklamacje odnośnie pracowniczych żąda-nych, proszą o wyrażenie stanowiska, w jakimżeż pożądanym skutku, masła zawrzeć z nimi przed-łożone umowy. W sprawach tych z bliższymi in-formacjami udziela odnośni Powiatowy Instrukto-rz Ogrodnictwa.

W związku z odnośnym zarządzeniem o ob-owiązkach posiadania legitymacji, Okr. Zw. Ogr. w Radomiu zwraca uwagę, iż w legitymacji członkowska winien być zaopatrzonej każdy członek Związku, podobnie, jak pracownik ogrodnicy, w legitymacji pracowniczej. Wnioski o wysta-wienie takiego dowodu składają nalkzy u Powia-towego Instruktora Ogrodnictwa, składając jed-nocześnie fotografie i odpowiednio świadczące niepracodawcy.

Okr. Związek Ogrodnicy w Radomiu, podaje do wiadomości, iż wszelkie przydziały jak że-łazo, węgiel, maszyny, narzędzia do pracy itd., — otrzymują w przyszłości tylko ci, którzy dopeł-nili w całości obowiązki, członkowskie tj. zapła-cili składki i abonament członkowskiego fachowe-go oraz odstawił do zbiornicy nałozony na nich kontyngent.

Wówczas do zwłonego we wodzie dobrze wykreco-ny woszek. Związany go sznurkiem, włoży go do-prawie w uszy i na słońcu. Następnie widać pokroś-ty w odpowiedniej wielkości kawałki i dosuszać, naj-lepiej na słońcu i wietrze, aż do zupełnego wyschnięcia. Jak Pani zaznacza, ma na składzie kilka kila ma-ku, i zapytuję, co można nie zrobić.

Otóż serki takie, jak opisałam powyżej, można również zrobić z maku. W tym wypadku, wyrausony przez miazgę wyciśnięcie do podrażnienia mię-du sznurkiem i mazi, mieszając, aż do zupełnego wyschnięcia mas. Zapach może być waniilowy, lub cynamonowy. Usmazona masa wyłożona na zwłone-ny woszek, przykryta na grubo kawałkami papieru, wa-łek należy zwilżyć co chwila wodą, aby masa do niego nie przywierała. Gdy zupełnie wystygnie, po-kręcać na odpowiedniej kawałki i włożyć do słoja. Trzymać w suchym miejscu.

P. Ryszard-S-n z Radomska

Umysł nasz i serce — to głębia zastawiana dobrymi i złymi. Trzeba stałe przyjmować jak czarna membra-na, fakty w życiu zachodzące i oddawać je w formie najpiękniejszej, zdobywszy ładniejszy serce, jak pozyc-kowy wpływ. Podchodząc do tego, co się stało i sta-nie, i zapytuję, co można nie zrobić.

Otóż serki takie, jak opisałam powyżej, można również zrobić z maku. W tym wypadku, wyrausony przez miazgę wyciśnięcie do podrażnienia mię-du sznurkiem i mazi, mieszając, aż do zupełnego wyschnięcia mas. Zapach może być waniilowy, lub cynamonowy. Usmazona masa wyłożona na zwłone-ny woszek, przykryta na grubo kawałkami papieru, wa-łek należy zwilżyć co chwila wodą, aby masa do niego nie przywierała. Gdy zupełnie wystygnie, po-kręcać na odpowiedniej kawałki i włożyć do słoja. Trzymać w suchym miejscu.

P. Włodzimierz R.

Dziękuję Panu uprzejmie i życzę nam podziwienia.

J. J. Piotrków

Proszę nie zwlekać i iść do lekarza, aby dalegi-wo Pana nie przesłał w stan chroniczny. „Bab-szki” troki nie tu nie pomagają.

Od przyszłej wiosny należy rozpocząć systemat-yczne hartowanie się, mycie całego ciała zimną wo-dą, kąpanie przy otwartym oknie itp.

„Hujtajska dwójka”

Ciekawa jest, czy duża satysfakcja odniosła z wykradkowego jej anonimu? Dołączam życzenia dalszej pięknej i podnoszącej na duży zabawy.

Ostatni przesłany mi wiersz oraz bukiet — napraw-dę oddać panu uprzejmie. Dość było. Dziękuję za przy-letywny i nie byłoby zacięcia malarskiego. Wiersz też udzielić — coś a la powieć poeta żyłowski, pisa-ny w formie żartu, który wyrażała kobiety, dostar-żającemu rżenia pacierzowego i wiać i smaci. (Na imię było mu Henryk).

P. Jan Z-ski z Radomska

Wielu szczeromom sercowym towarzyszą obrzeczki tanki podskórnej i zbieganie się plynu obrzeczowego w jamie brzusznej lub w płucach. Początkowo naj-

bardziej widoczny jest obrzęk twarzy, zwłaszcza ko-ny. Należy pamiętać, że obrzęki występują i w chorobach sercowa w tych ostatnich jednak skóra kon-ny i twarzy była częściej różowo-siną, a obrzeczki występują przede wszystkim na kończynach dol-nych. W chorobach serca obrzęki występują przede wszystkim na kończynach dol-nych. W chorobach serca obrzęki występują przede wszystkim na kończynach dol-nych.

Sprawa przyczyn powstawania obrzeczów w cho-robach nerek nie została dotychczas wyczerpana. Dawnie sądzono, że są one następstwem utraty zdol-ności nerek do wydalenia soli. W rzeczywistości obrzęki do zatrzymywania się wody w tkankach dla wyrówna-nia ciśnienia osmotycznego. (Osmoza — przenikanie, przesłanianie płynów różnej gęstości przez błonę, która jest oddzielną. Osmoza jest jednym z przyczyn, nie się w przewlekłym zapaleniu może występo-wać bez obrzeczów, zaś w nerozorych Hupoidowej, w której zwykłe występują bardzo duże obrzeczki, nerki nie tracą wydalenia soli.

Leżenie obrzeczów polega przede wszystkim na za-stosowaniu odpowiedniej diety w ograniczeniu spoż-żania soli i białek i wody. (Najwięcej pić 3-4 szklanek dziennie).

P. M. Szm z Częstochowy

Dziękuję uprzejmie za ofiarowaną mi książkę, któ-raz bardzo mi się przyda. Sprawili mi Pan duża przy-jemność.

Aleksander BB. z Częstochowy

Most, o którym Sznawoy Pan pisze nie jest wa-łek, taki żnów bardzo imponujący, co do swoich roz-miarów. W rzeczywistości jest to most, który powstał w sobie budowę najdłuższego mostu na świecie, wia-dukuo Chiao-ling w Chinach, o długości 144 tys. m. Drugim z kolei jest most na Słonym jeziorze w USA, o długości 81 tys. m. Na Brazylii, co w Gerra-Vadu w Rumunii jest 3.500 metrowy kolos, na lagunach w Wenecji — 2.500 m. na Galvestonai w USA — 3.400 m. Na rzeka Hwangho obok Tszinan (Chiny) — 3.245 m. Na Ohio, niedaleko Gairo w Ameryce — 1.325 m. U nas najdłuższym most znajduje się na Wiśle ko-ło Fordonu pod Bydgoszczą. Liczy on 1.325 m.

„O — I H !”

Żle Pan uzasadnia swoje twierdzenie; przypomina mi to kradzieży w składzie win, która nazwała wino-dzianki i robotnika palącego w piecach, nazywanego palnikiem.

Naprawdę; patrzac w głąb własnej duszy, należy w pierwszem rzędzie upomnieć siebie, zanim sprnia się kłaniać drugim.

Kto jednak przypatruje się uważnie sobie i swoim towarzyszom, spostrzeże wiele utrapień. Głębsze, mi-mo to, rozważania trosk i smutków Instalki do poro-wania do wianka, że wianek jest nam duchowe wzu-“ni się z płoków życia, zrywają wzrę, pod-cieczanie czoł, płomienna, najwspanialsza i goręca wiara w istotę nadprzyrodzoną, lepszą od naszej.



Do P. T. Czytelniczki i Czytelników

Zwracam się do Państwa z uprzejmą prośbą wy-czerpania mi na okres czasu 3-ty tygodni listki Kł. M. Rodziejewiczony p. t. „Dziennik”. W razie ewen-tualnej przesyłki, proszę kierować ją na adres na-dawczy redakcji: „Dziennik Siostry Marty”.

Kompozycja

W sprawie, która Pani porusza, proszę zwrócić się do Miechowskiej P. Poga, Warszawa, Koszowska 69, komunikując się do Markowskiej. Może Pani na-mnie powieść, że nie jako na „Siostrę Martę”, ale na redaktorkę „Kuriera Częstochowskiego”, wyme-niając przy tym moje nazwisko, o ile jest jej znane.

Jeśli nie wystarczy miejscowość i określenie mo-żesz zawozić, podobnie, czego trafić do Gędzawy, na-leży zwrócić się do p. Jerzego Kozierackiego, War-szawa, Posańska 38 m. 9.

Książeczka

Ostatni Twój wiersz nie jest zły, ale już dosyć ma-łymi poezji na temat jesieni, z tego też względu — odpowiem.

Z adoratorem daj sobie tymczasem spokój. Jeszcze trochę, a wszystko będzie w porządku.

Widzę Droga, siostry w habitach też są śmiech-liczne, jak ja. Kończymy wprawdzie szkołę, ale dnia w klasztorze nie teraz wole nie chodzić. Wia-tyś, kiedy, gdyż nie mam prawa, ani ochoty na inny. Dziękuję Ci za śliczny widoczek spod Grossplock-nera.

Rysiatko

Zawsze należy wytrwale dążyć do celu, o ile jest on wzniosły.

Są rozmaite zawody. Nie uważam, aby ten, wybra-ny przez Pana był mało popularnym, ani czymś de-klanacyjnym. Wiersz więcej niż — słaby.

P. Irena Z. Z z Kuluszek

Serki owocowe możemy robić z jabłek i gruszek. Niektóre jabłka należą upieć, następnie przetrzeć przez sito i włożyć masę do podrażnienia mię-du sznurkiem. Jeżeli jabłka są słodkie, nie dodajemy cukru. Masę można też zrobić z gruszek, ale przy-padała im. Dla zapachu dodajemy skórki cytrynowej lub wanilii. Zgęstniały serek wymieszać z zapachem

Zaczarowane wyspy kwiatów i oliwek.

Pałac z bajki nad brzegiem błękitnego morza

Senne wybrzeże, sennie ogrody i lasy, zadumane klasztory i wille, sprawiające wrażenie świątyni miłości — oto Kerkyra, długa na 60 km. i prawie na 30 km. szeroka wyspa na morzu Jonskim. Wszystko tu błękitne: niebo, morze, góry, powietrze.

Pojmujemy, dlaczego już przed tysiącami lat żyli tu szczęśliwi ludzie, rozumie, dlaczego Korfu nazwane zostało „wyspą w błękitie”.

Tak jak w miastach dalmatyńskich, sportykami i na Kerkyrze zwierzają się szczeni wielkiej przesiady i panowania Weneccjan. Domy są wysokie, wąskie, a w ciemnych uliczkach roi się od kotów i psów, waleśnających się bez kagańca, bez obrzoj, stale głodnych i zdających się do nikogo nie należeć.

Wезде widad mństwo porozkładanych owoców i warzyw. I kwiatów! Rynki przedławane są kwiatami.

Kerbyra — Włosi nazywają ją Korfu — uchodziła w starożytności za krainę Feaków. Był to pelen ochoty do życia szczech hellenski, potrafiący używać życia, jak rzadko który lud. Z tego nigdy wystawnego i beztrudnego życia pozostało co prawda niewiele: ruiny i zadumane piękności natury. Potomkowie Feaków, żyjący dzisiaj na Kerkyrze, to nieboracy, kontentujący się tym co im przynosi chwila bieżąca. Jako jedyna spuścizna po przodkach pozostała im uprzejmość, usłużność i gościnność co prawda.

We wszystkich ogródkach wzdłuż ulic, na zboczach gór, na wybrzeżu, wszędzie mienia się srebrnem male listki drzew oliwnych. Korfu dusi się w swoich gajach oliwnych. Oliwka dostarcza mieszkańcom oliwy dla gospodarstwa domowego, oliwy dla najrozmaitszych przemysłów, oliwy dla celów me-

dycyznych, dostarcza im drzewa dla stolarza i węgla do palenia. Z wielostronniej użyteczności drzewa oliwnego korzysta cała wyspa.

Otulony w fantastyczną szatę tropikalnej flory, owiany czarem odosobnionej od świata romantyki, daleki od zdarzeń świata, świeci Achilleion jak biały pałac z bajki na tle błękitnego nieba. Wiele stuleci przetrzało nad tym cudem z kamienia. Umarło wszystko, co niedyszy ożywiałe to okazała budowie; marzenia, chęci, nadzieje. Pozostał tylko poszept palm, szum cyprysoś i potężnych debów, jako cudowna mowa natury. Pozostał także niezrównany błękit nieba, podniosłe piękno morza, urok kwiatów...

Stromo spada w morze przykład, rozciągając się na dwie mniejsze wyspy. Wiąsza z tych „mniejszych wysp” miała natchnąć Böcklina do jego „Wyspy umarłych”. Bardzo możliwe. Wysepka, na której wznosi się przastary, ocieniony cyprysami klasztor, przedstawia obraz niezrównanej romantyki i kontemplacji obraz, przed którym chciało się nkleknąć nabożnie, w niemym zachwycie wobec tego kaprysu rozmiłowanej natury.

Wyspa Kefalonia wznosi się jako szeroki masyw, wypolniony wysokimi, stromymi, do 1600 m. sterczącymi z morza górami górskimi. I tutaj ten sam przepych kwiatów. I tutaj ta sama niesłychana rozrzućność natury i kielichy w najświetniejszych barwach, aż do samego wybrzeża.

Poza miastem Argostolion, stolicą wyspy istnieje jeszcze jedyna w swoim rodzaju osobliwość, tak zwana „młyny morza”.

Osobliwość ta polega na tym, że w dwóch miejscach woda morska wdziera się to dosyć znaczną siłą w grunt wyspy i pe-

dzi młyn. Uczeń, który od lat lamali so bie błowy nad tym fenomenem natury, tu maćca jego działanie prawem „ciśnienia negatywnego”, przypisując im związek z wytryskującymi w kilku miejscach wyspy źródłami słońni.

Wyspa Zakynthos przedstawia podobny widok jak Kefalonia. Stolica tej samej nazwy odznacza się zachwycającym amfiteatralnym położeniem. Domy ciągną się tarasowato ku górze, wtulają się w rozpadliny, lub też przylepiają się do skał. Wyssoko w górze ulica, potem jeszcze jedna, setki cyprysoś, omentarz i — klasztor ze swoim milczeniem, swoim spokojem i swoją samotnością. Sanatorium natury.

Czy wiecie, że...

...aparatem kosmitki kobiety eskimoskiej wznosiła się w powietrze, ażeby zobaczyć materjał na skóry ptaków, które — w celu nadania im dostatecznej gęstości — trzeba przez całe godziny obrabiał zabiciem. Na kosmiczną podróż, na którą nie było do sprowadzenia powyższej części odzieży kosztuje nie mało wysiłków. Ta oryginalna koszełka ma jednak te zalety, że utrzymuje bardzo dobrze ciepło i jest prawie nie do zderzenia.

...kiedy Wielki Elektor pod koniec Wojny Trzydziestoletniej utracił o cudownej roślinie ziemniaka, który nazywano wówczas „chlebem Indian”, kaszi Michał, nadworny ogrodnik elektora, zapłacił za to „fenomeny” z polecenia swego pana niesłychaną na ówczesne czasy sumę 30 guldenców.

...kiedy Wielki Elektor pod koniec Wojny Trzydziestoletniej utracił o cudownej roślinie ziemniaka, który nazywano wówczas „chlebem Indian”, kaszi Michał, nadworny ogrodnik elektora, zapłacił za to „fenomeny” z polecenia swego pana niesłychaną na ówczesne czasy sumę 30 guldenców.

Gdzie szumią jodły...

W parku, wśród alei i skwerów w guarnym rytmie spacerów śnie patos spoczywku.

Zielony w drzewach posumie zielony serce — zrozumie dni przesywane udręka.

W srebrnej rosie poranka upojna ptaśat wiązanka śpiewać we mnie nie zmieści.

Nad jodłami hen w górze myśi — tęsknie zaurrze leciutki wietrzyk mnie pieści.

A gdy los mnie odwoła do szarych dróg kola na mapie zaznaczę kreska

szumy jodłowe — wonie lipowe i Twoich oczu niebieskiego. Amalia Łęczyńska.

...w dawniejszych epokach naszej ziemi panował w krajach polarnych klimat znacznie łagodniejszy, niż dzisiaj. Jak to można było stwierdzić z odcisków 14 szkieł, oświadł i nasadził „branda” zachodniej i Szpiebergu, który te kraje, podobnie jak północna Alaska w okresie trzeciozłędowym klimat tak łagodny, jak dzisiejsze Włochy północne.

Pewien meteorolog wyliczył, że na szczenie wytrzażone sily tego orkana musiano użyć moey 500 milionów koni przez trzy dni bez przerywania.

z Gajdów Bronisława Kubisiewicz

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 17.X.1943 roku, przeżywszy lat 42. Wyprowadzenie drogiem nam zwłok z domu żałoby przy ul. Aleja Wolności 40/42 (Breslaustr.) do kościoła św. Rodziny nastąpi dnia 21 b. m., tj. w czwartek o godzinie 2-jej po południu, po nabożeństwie pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Józef Burza

Kupiec

Opierzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 17-go października 1943 r. przeżywszy lat 40. Wyprowadzenie drogiem nam zwłok ze szpitala przy ul. Chłopickiego (Brombergerstrasse) do kościoła św. Zygmunta nastąpi dnia 20 b. m. o godzinie 13-jej, po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach. O czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

Przez Biura Informacyjne

poszukuje duża firma elektrotechniczna

Dr. Aleksander Wacker Burghausen,

W POBLIŻU MONACHIUM
sily pomocnicze męskie.

Informacyj co do warunków pracy, wyżywienia i mieszkania udzielają w Biurach:

CZĘSTOCHOWA A. Hitter Allee 28
PIOTRKÓW Gubernatorska 30
RADOMSKO Rynsk 4

OKOLIT

DO DOMOWEGO BARWNIENIA TKAŃ

W każdym domu

CHEMIEPRODUKTE J. A. KRÄUSEL WARSZAWA

Beczki

do kapusty każdą ilość
sprzedam, Aleja 21, Piltz.

BURTOWNA

materiałów piśmiennych i biurowych papieru i przyb. do szkoły

Wysyłka na prowińcie za satysfakcją

Ablewski Loeffler i S-ka
Warszawa, Pl. Napoleona 5-4

Kursy Księgowości

Korespondencyjnie

Lublin, skrz. pocztowa 105
Nauka wszystkich systemów księgowości dla początkujących i zaawansowanych. Ramowy plan kont dla handlu i przemysłu

Informacje — znacznik 3 zł. 3981

ADMINISTRACJA MIASTOKÓW ZIEMSKICH

poszukuje od zaraz doświadczonych buchalterów oraz rewizorów. Zgłoszenia w języku niemieckim z życiorysem oraz odpisami świadectw pod „585” do Biura Ogłoszeń Kraj., Kraków, Adolf Hitlerplatz 46.

ZGUBY

DNIA 10 b. m. skradziono kartę rozpoznawczą na nazwisko Czesława Januszevska, wydana przez gminę Jarok, pow. Radomsko wraz z przepustką graniczną. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Kraj., Kraków, Adolf Hitlerplatz 46.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr. 66/42 34 K. wydana przez Zarząd Gminy Bedków na nazwisko Józef Kurawski. 3792

ZGUBIONO dowód osobisty, wydany przez gminę Grabowice, oraz kartę pracy wyd. przez Urząd Pracy w Częstochowie na nazwisko Mieczysław Czochara, Michał Mariana. 3792

ZGUBIONO Kennkarte Nr. 773 wyd. przez Zarząd Gminy Złoty Potok na nazwisko Zarnowice Seweryn. 3768

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd gm. Konary, Wiesław Bartkowiec, na nazwisko: Michoł Mariana. 3772

ZGUBIONO w czwartek, dnia 14 lutego w godz. przedpołudniowych w Alei Wolności mała teźka z zamkiem błyskawicznym, z kieszka i zamykami, w całości. Decyzja, czy znajdzie uprasza się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem do Bahnhofhotel. 3744

BRANSOLETKĘ srebrna, pamiatkowa zgubiono dn. 14. X. 43. Wzrost 170 cm. Zgłoszenia o zwroćcie za wysokim wynagrodzeniem. Kostrzanowska, Czest., ul. Barbary 15/17. 3756

POTRZEBNA uczennica do zakładu frzyskiego, Częstochowa, ul. Kilińskiego Nr. 2. 398

MŁODA, reprezentacyjna, wykast. Średnie, poszukuje posady kassierki, kelnerki, bufetowej, Zgłoszenia pisemne do „Kur.” pod Nr. „3781”. 3781

POTRZEBNA od zaraz bezciwa dziewczyna z gotowaniem. Wzrost 160 cm. Zgłoszenia do Sklepu stochowa, Krakowska 160. Sklep 3771

ZOLETANA doś dobrze opnowa-ny język niemiecki, szuka natychmiast posady. Jako ekspedientka lub kelnerka. Zgłoszenia do Kieles, Bodzentyńska 60. L. Miłobajczyk. 4084

SŁUŻĄCA z gotowaniem potrzebna. Czest., Kilińskiego 25 m. 3. 3740

CHŁOPCÓW odpowiedzialnych przyjmą na praktykę do działu mechanicznego i elektrycznego Zakłady Elektrotechniczne Błachowicz, Czest., Al. Kościuski 17/19. 3767

POTRZEBNY dozorca domu. Władomóże: Częstochowa, ul. Kilińskiego 32, właściciel. 3755

FRYZJERKA potrzebna zaraz chętnie zamieszkuje. Zgłoszenia Częstochowa, St. Rynek - 28. — Krzywicz Zygmun. 3897

CHŁOPIEC do krów potrzebny. Władomóże: Częstochowa, Krakowska 7 Piltz. 3859

POTRZEBNY dozorca domu. Władomóże: Częstochowa, ul. Kilińskiego 32, właściciel. 3755

KASZTANY, żółdnie, Jarzabina, głóg, róża, bez itp. kupuje Potowski, ul. Przemysłowa 15. 3771

KUPIE domek z plesem, oddzielny, pośredniemu wykluczeni. Ołerty z podaniem ceny pod Nr. „3780”. 3780

KUPIE kuchnie elektryczną z piecykiem Gródek i Elektrotr. Częstochowa, Al. Kościuski 17/19. 3767

KUPIE płaszcz lub futerko na 8-letnią dziewczynkę. Czest., Dąbrowskiego 13 m. 5. 4099

KSIĘGARNIA Antoniego Egera w Częstochowie, I Aleja Nr. 14, kupuje książki i czasopiśmiennictwo do dzieł, młodzieży itp. Zakupuje cke biblioteki oraz powołające zbiory znaczków pocztowych. 3762

KUPIE książki z Zakresu Matematyki, Zdobnictwa, reklamy i techniczne, Białkiewicz, Krótka 32, m. 3. 3750

KUPIE garnet żelazny około 20 litrów do fajekki. Zgłoszenia, tel. 24-01. 3800

ZAMKI hyskawicze, grzebień szczołki, sznurowada, korki do botelek, pasta do obuwia, sprzedaje fabryka „Kurawski”, Warszawa, Plac Napoleona 9. 3849

GENERATOR na prad zmienny 220/380 volt 60 KM., 1000 obr/min. tudze ze wzdłużca Brown Boveri sprzedaje fabryka „Kurawski” pod „Nr. 3480”. 3480

GARNITUR męski do sprzedania ul. Narutowicza Nr. 31, m. 31. 3751

PIES — seter angielski, roczny do sprzedania. Czest., Kopernika 21, m. 2. 3754

PIANIŃO pancerno-krzyżowe z modermym, mało używanym, egzemplarzem poważnym reflektatorami. Czest., III Aleja 79 m. 18. Ogładowie godz. 18—15 i 18—19. 3770

OKAZJONIE bardzo tanio parę zyrandoli okazydowanych, oraz kilka różnego rodzaju zyrandolek w Częstochowa, Aleja 20 m. 3. 3769

MASZYNE „Singera” krawiecka, sprzedam. Czest., Wilsońska 7 miesz. 1. 3765

PATEFON elektryczny do sprzedania. Czest., ul. Wesoła 12 (Zawodzie). 3721

TAPCZAN i regl. jelenie sprzedam. Wład. Częstochowa, III Aleja 73 m. 9. 3706

SPRZEDAM zegarek złoty „Schoffhausen”. Czest., Krótka 82, m. 3. 3747

KAMASZE nowe, męskie, duże, zdefornowane, sprzedam. Czestochowa, Katedrańska 20 m. 5. 3760

PLAC frontowy z wjazdem w środku 600 m² sprzedam. Władomóże: Rynek Narutowicza Nr. 31 (Zawodzie). Gospodarz. 3721

TAPCZAN 3 osobowy z szafka, nowożytny, sprzedam. Wład. Czest., Krakauerstr. 7 m. 5 (2-gie podwórko nad bramą). 3766

SPRZEDAM futro męskie i opoły na kołnier, Czest., Kilińskiego 3 m. 10, prawa oficyna. 3719

SPRZEDAM futro fokowa. Czest., Focha 41. 3715

SPRZEDAM szubę damską w dobrym stanie. Czestochowa, Dąbrowskiego 12 m. 10, od godziny 12 do 2-jej. 3761

2 ECKKI do kapusty sprzedam. Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie). 3720

OKAZJONIE do sprzedania tania 2 zyrandole, 1 Ampla, 2 lampki nocne, 1 imbrzyzek elektryczny „Scheraga”, przedmiotowy i kuchenska kraska, oraz wózek sportowy na gumach. Czest., Aleja 20 m. 23. 3460

OKNA wystawowe do sprzedania. Czest., ul. Dąbrowskiego 5, 3238

DO SPRZEDANIA bielski kupon granatowy na płaszcz lub garnitur, 1000 zł. sprzedam. Czestochowa, nowe pantofle glemzowe (czelnie) i Nr. 38. Czest., Nowy Rynek 6, I p., front. Below. 3653

SPRZEDAM otomane w dobrzm stanie. Czestochowa-Beków, Litomawskiego 16. 3753

SPRZEDAM futro luźne fokowe i „karakul”. Czestochowa, Dąbrowskiego 4 m. 10, lewa oficyna. 3730

SPRZEDAM aparat fotograficzny „Kodak” 6 x 9, jesienka mekska czarna, przedmiotowy i buty sportowe Nr. 29. Czestochowa, Katedrańska 16 m. 36 a. 3721

WÓZEK spacerowy nowy, kupon materiału na sukienkę cięplą (cogasty) kostium wspaniały (spodnie i bluzki) dla dziewczynki od lat 12 do 14. Czestochowa, 3 Maja 30 m. 6. 3772

WIELKI wybór książek od 5 zł. Czest., Krótka 82 m. 3. 3745

PŁASZCZ damski z dobrej przedwojennej wełny, oraz północni czarna, damskiego rodzaju do sprzedania. Czestochowa, Kopieuski 21, m. 1. 3784

GŁĘBOKI wózek dziecięcy, nowy, sprzedam. Czestochowa, Katedrańska 8, mieszkanie 26. 3738

JESIONKA męska w bardzo dobrym stanie, ubrania nowe na średnią figurę, oraz męskie z cholewami Nr. 28 okazjonię do sprzedania. Zgłoszenia Czestochowa, Raclawicka 2 m. 5. 3721

PIECYK szelamy dwufajkowy, sprzedam. Czestochowa, Katedrańska 1/3, m. 1 od godziny 14 do 16. 3769

PIANIŃO koncertowe nowocześnie w b. dobrym stanie sprzedam. Czestochowa, Czarnieckiego 6, Wierzbicka w godz. 19—18. 3738

PIANIŃO prawie nowe piękny ton sprzedam. Czestochowa, Kilińskiego 11. Krakowski, w godz. 10—12 i 17—19. 3737

ROZNE

CHIROMANTKA - GRAFOLOGINI przeprowadza wszelkie sprawy fyciowe, miłosne, rodzinne, ustala horoskopy itp. Czestochowa, Katedrańska 1/3, m. 1 od godziny 14 do 16. 3769

NAJLEPIEJ przeprowadza chiromantka. Czest., Targowa 19 m. 1. vis a vis Straży Pożarnej. 3653

ZIUTA Bijnzde, wózka, mowi s karty i fiziozomii, sposobem hinduskim. Tłumaczy sny, opowiada historie z nadzieją siem fotografii. Przyjmuje Warszawa, Żelazna 41 m. 8. 4052

PSYCHOGRAFOLOG mistrz Mesmerizm o wybitnym darze jasnowidzenia. Tłumaczy sny, opowiada historie z nadzieją siem fotografii. Przyjmuje Warszawa, Żelazna 41 m. 8. 4052

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Martini przeprowadza przesłuchania w wszelkich sprawach. Pełni funkcje w sprawie. Czestochowa, Kraków, Sztyrka pastowa 153. 3653